

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Środę dnia 5 Września v.s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Odessa dnia 17 sierpnia.

(z Ruskiego Inwalida.)

NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ raczył zwiedzić ważne zaprowadzenia, porobione w kraju *Nowo-rossyjskim* w czasach naszych, pieczętowością Admirals *Greiga*, i miasto, nabywające codziennie nowego znaczenia i powodzenia. D. 14 NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ z NAYJAŚNIEJSZĄ CESARZOWĄ raczył wyjechać morzem na jachcie *Uciecha*, pod dowództwem kapitana *Rumiancowa* do *Nikotajewa* i dwa dni tam przepędził.

NAYJAŚNIEJSI CESARSTWO ICHMOŚĆ raczyli obejrzyć znajdującą się w tém mieście Admiralicją; obszerne jej warstwy, tak skarbowe, jako i należące do osób prywatnych, (PP. *Perowskiego* i *Serebrennego*); niedawno zbudowaną obserwatorium, dostatecznie opatrzone naysiękniejszymi instrumentami, a zostające pod dozorem sławnego Astronoma; Depo Kart, szkołę szturmatorów, i szkołę artylerji, umieszczoną w gmachu, odznaczającym się ogromem i pięknoscią. Porządek, panujący we wszystkich tych zakładach, przysposobienie każdego z nich do osiągnięcia założonego celu, wprowadzenie do nich wszystkich nowych wynalazków, wszystkich pomocy, których pożytek stwierdzony doświadczeniem zaświadcza o pracach i gorliwości Zwierzchności morskiej w *Nikotajewie*, zjednały dla niej zupełne zadowolenie CESARZA JEGOMOŚCI.

Na warstatach Admiralicji raczyli CESARSTWO ICHMOŚĆ oglądać dwa budujące się 64rodziatowe okręty, i jeden niedawno spuszczone 84rodziatowy, na warstacie P. *Perowskiego* budujący się okręt liniowy i materyały, potrzebne na zbudowanie drugiego, trzypokładowego, na warstacie P. *Serebrennego*, budujące się fregatę, korwetę i kilka statków przewozowych. Wykonywanie robot na prywatnych warstatach przynosi zaszczyt przemysłowi właścicieli i umiejętności użytych przez nich budowniczych.

CESARZ JEGOMOŚĆ z niemniejszym zadowoleniem raczył zauważać przyozdobienie *Nikotajewa* nowymi budowlami i rozszerzenie obrębów tego miasta.

CESARZOWA JEYMOŚĆ raczyła odwiedzić szkołę, założoną dla córek marynków, zostającą z wielką innemi podobnemi zakładami pod dobroczynną wiedzą NAYJAŚNIEJSZEY CESARZOWEY JEYMOŚCI MARYI FEDOROWNY.

NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ, obejrzawszy dwa bataliony rezerwowe pod dowództwem Jenerała-Porucznika Hrabiego *Witta*, raczył z NAYJAŚNIEJSZĄ CESARZOWĄ JEYMOŚCIĄ na powrót wyjechać na jachcie *Uciecha* i przybył do *Odessy* d. 17, o godzinie 4tej zrana.

WIADOMOŚĆ OD WOYSKA DZIAŁAJĄCEGO.

od 26go lipca do 9go sierpnia.

D. 26 lipca, Jenerał Porucznik *Ridiger*, dalej wykonywając poruczone sobie obezpieczenie położenia miejsca poza nieprzyjacielem, wyruszył z *Eski-Stambu* ku wiosce *Kosteży*, i wyparował będący tam oddział Turków. Przy tém wzięta jedna armata i nieco jeńców. Tymczasem nieprzy-

jacieli, otrzymawszy mocny posiłek i zgromadziwszy w liczbie 5 do 6 tysięcy ludzi, napadł na lewy nasz kwadrat, złożony ze dwóch kompanij strzelców, ale został odparty ze stratą i zmuszony do ucieczki.

Za powrotem stamtąd, Jenerał Porucznik *Ridiger*, powtórnie był postany dla zajęcia dróg, prowadzących przez *Eski-Stambu* do gór *Balkańskich*. Idąc znowu ku wiosce *Kusteży*, 3 sierpnia, przed świtem, zmusił do ucieczki nieprzyjaciela, który zajmował tę wioskę i okoliczne wawozy, i zabrał 2 armaty, 2 chorągwie, 165 jeńców. W drodze na powrót idąc do *Eski-Stambu* oddział nasz był atakowany od przybyłej z *Szumli* piechoty i jazdy tureckiej, w liczbie od 8 do 10 tysięcy ludzi: pomimo przewyższających się nieprzyjacielskich, stanął na pierwszej swojej pozycji, z nabytymi trofeami, ale musiał rzucić jedną armatę do rowu wpadłą, u której wszystkie konie były pobite. Przy tém raniony został w ramie kulą karabinową Naczelnik 19 dywizji Jenerał-Porucznik *Iwanow*.

Roboty pod *Szumłą* postępują z pospiechem. Wzniesienie 3 nowych redut uskuteczniiono, pomimo usiłowania nieprzyjacielskiego przeszkadzać temu wystrzałami działowymi ze swoich warowni. Według powieści jeńców, jazda turecka poniosła znaczne straty w różnych potyczkach i cierpi niedostatek, osobliwie trawy na karm koni.

Dnia 27 lipca, jazda nieprzyjacielska, w liczbie więcej 1000 ludzi, wyszła z gór, otaczających *Jeni-Bazar*, i napadła ze wszech stron na obozy nasze; lecz była odparta i zmuszona do ucieczki, zdoławszy jednak zabrać cokolwiek wółów i koni. Zatem postany był oddział dla urządzenia redut, blokhauzów, i dla rąbania lasu między *Jeni-Bazarem* i *Kozłudzi*; ale nieprzyjacieli nie mógł być nigdzie spotkany, chociaż ślady jego nawet dostrzeżono.

O DZIAŁANIACH POD TWIERDZĄ WARNĄ.

Od d. 3 do 9 sierpnia.

Roboty około oblężenia od strony północnej twierdzy ciągle się wykonywają. Wzniesiona na brzegu morskim bateria moździerzowa i demontacyyna skutecznie działają, i wkrótce przeniesione zostaną do bliższej od twierdzy odległości, do założonej d. 6 sierpnia paralleli. Dla blokowania Warny, podług możliwości ze strony południowej, Jenerał-Adjutant *Xiążę Menszyków* wysłał za *Liman* nieco jazdy z 2ma działami, ale ten oddział, znalazłszy nieprzyjaciela w przewyższających siłach, nie mógł się zbliżyć do twierdzy i będzie się utrzymywał na tej stronie *Limanu*. Po wycieczce, zaszłej d. 28 lipca, Turcy nie pokazują się w siłach zewnątrz miasta, ale ciągle umacniają oddzielne swe stanowiska ziemnymi wałami.

Dla trwożenia nieprzyjaciela na południowym brzegu *Limanu* i zabezpieczenia znajdującego się tam brodu, przewieziono przez góry i spuszczone do tegoż brodu szalupę i łódź uzbrojoną.

D. 7 sierpnia flota nasza, korzystając z pomyślnego wiatru, przepłynęła 2 razy w dół twierdzy kontra-marszem, w odległości 400 sążni, bezustannie do niego strzelając. Obrót ten wykonany został wcale szczęśliwie, i warownie miasta, podług wszystkich znaków doznały znacznego u-

szkodzenia od nieustannego ognia, pod którym zostawały około trzech godzin. Na okrętach naszych uszkodzenia bardzo niewielkie, i nie masz żadnego zabitego. Nadto admirał *Greig* donosi że fregata *Pośpieszna*, która z krążenia powróciła, przyprowadziła dwa wzięte przez nią tureckie statki, jeden pod kupiecką, a drugi pod wojenną banderą. Trzeci statek zatopiony został przez nią w bliskości *Midyi*.

Dnia 9 sierpnia Turcy zrobili z twierdzy mocną wycieczkę na nasze lewe skrzydło; ale, na wszystkich punktach odparci i przepędzeni bagnetem stojący tam brygady strzelców. W tej rozprawie stracili oni 2 chorągwie i więcej 500 ludzi. Z naszej strony liczba zabitych i raniionych wcale niewielka. Z powszechną tylko boleścią, waleczny i biegły Naczelnik morskiego sztabu *Xiążę Menszykow*, który osobiście wojska nasze zachęcał tam, gdzie najwięcej było niebezpieczeństwa, raniiony obumarłą kulą działową w obie nogi; ale szczęściem bez ich utracenia.

O DZIAŁANIACH POD TWIERDZĄ SYLISTRYĄ.

Od d. 11 do 29 lipca.

W przeciągu tego czasu przy blokadzie Sylistryi nie zaszło nic ważnego. Zaczęte na całej naszej linii fortyfikacye są ukończone, liczne odkryte budowle obrócone zostały w reduty i wszystkie połączone między sobą okopami. Okolice korpusu blokującego oczyszczone, podług możliwości, od Turków, którzy się tam błakali, latającami oddziałami, posyłanemi w tym celu na drogi do Szumli, Bazardżiku i Hirsowa.

Kontr-Admirał *Zawodowski*, pod d. 27 lipca, donosi o przybyciu swoim pod Sylistryą z drugą i trzecią eskadrą powierzonej mu flotyli dunajskiej.

O DZIAŁANIACH ODDZIELNEGO KORPUSU KAUKAZKIEGO.

Od d. 16 do 28 lipca.

Oreż Rossyjski nwieńczony został w Azji nowemi zwycięstwami. Po wzięciu Karsu, Jenerał-Adjutant Hrabia *Paskiewicz Erywański* ruszył ze swoim korpusem ku twierdzy Achałkałak, przez wyższe pasmo gór Czyldyrskich, i stanął pod nią d. 23 lipca, pokonawszy wszystkie miejscowe trudności. Następujące zaś nocy założone były dwie baterye, z których dnia następnego rozwinięto mocny ogień, który wiele szkody twierdzy przyczynił i rychło przestrach pomiędzy garniznem rozniósł. Część załogi rzuciła się do ucieczki przez mury; a tymczasem waleczne wojska nasze, pod osobistym przywództwem Jenerał-Majora Barona *Osten-Sakena*, wpadły do miasta i zmusiły pozostałych Turków do złożenia broni. Uciekający byli ścigani i wielu z nich pobito.

Przez wzięcie Achałkałaka dostało się zwycięzcom w zdobyczy 14 armat, 21 chorągwi, znakomita ilość różnej broni i zapasów, oraz 300 jeńców, pomiędzy którymi znajdują się: Naczelnik prowincyi Achałkałackiej i wielu wyższych urzędników; w zabitych i raniionych tureckich liczy się do 600.

Wnet potem wysłany został Jenerał-Major Baron *Osten-Saken* z oddziałem do twierdzy Her-twis.

Za ukazaniem się na otaczających ją wyniosłościach naszej jazdy, wielu mieszkańców rzuciło się do ucieczki, a załoga przestrachem zdjęta została. Korzystając z tego Jenerał-Major Baron *Osten-Saken* postąpił dla oblężenia twierdzy półkownika *Rajewskiego* z milicyą tatarską, który tam przybywszy, rozpoczął układy ze starszyną miasta i skłonił ich nie zwłocznie do poddania jej. Załoga, składająca się z 200 ludzi, uzbrojonych mieszkańców, została rozpuszczoną i twierdza wojskami naszymi zajęta. Znaleziono w niej 13 dział, i moździerzy i wielkie zapasy żywności i potrzeb wojennych.

Tyflis d. 8 sierpnia.

(z Ruskiego Inwalida.)

Pośpieszamy donieść czytelnikom naszym o

nowych laurach, nabytych przez waleczne wojsko Rossyjskie, pod dowództwem Hrabiego *Paskiewicza-Erywańskiego*. Otrzymałszy następne wiadomości urzędowe od działającego korpusu kaukazkiego.

Zostawiwszy pod twierdzą *Kars* oddział Jenerał-majora *Berchmana*, Dowódca Korpusu P. Jenerał-Adjutant Hrabia *Paskiewicz-Erywański*, z resztą wojsk działającego Korpusu, przedsięwziął d. 16 b.m. poruszenie prosto drogą ku twierdzy Achałkałak.

Droga ta, ciągnąca się na 100 wiorst, przeznacza wyższe pasmo gór Czyldyrskich, gdzie niedługo okrytych pasami śniegów przez całe lato. Trudność tej komunikacyi dla poruszenia znacznych transportów i artylleryi burzącej, pokonały niezmordowane prace wojsk, ułatwiających wszędzie przeyscia i przeprawę.

Nieprzyjacieli póty nie przeszkadzała poruszeniom naszym, póki nie zaczęto już czoło korpusu spuszczać się z głównego pasma, ku równinie Achałkałackiej. D. 22 ukazał się on naprzeciw lewego naszego skrzydła, na jednej z gór odległych, w liczbie 400 ludzi z jazdy Karapapachskiej; ale gdy uyrzał wystąpił przeciwko sobie półk Donśki Kozaków, natychmiast pierchnął.

D. 23 zrana, Korpus przybył do twierdzy, i rozłożył obóz o 3 wiorsty od niej, między dwiema rzeczkami: *Taparawanią* i *Handara-czajem*. W tymże czasie P. Dowódca Korpusu, z wojskami przodowymi, obejrzał okolice. Twierdza Achałkałak ma tylko jeden wał murowany z basztami, bez fos, zamiast których znajdują się zabudowania wozy wspomnianych rzeczek. W stronie północno-wschodniej, na wyniosłości, leży cytadella, mająca wały i baszty, przewyższające wszystkie budowle w twierdzy. Zewnątrz twierdzy były przedtém dosyć wielkie przedmieścia, ale te dawno już zniszczone, a na ich miejscu pozostało otwarte pole; cytadelli z żadnej strony nie przewyższają góry; lewy tylko brzeg *Handara-czaju*, przed miastem znacznie jest podniesiony.

Za zbliżeniem się do Achałkałaku nie wiadać było zamiaru w nieprzyjacieli, bronięcia twierdzy; patrole nasze podjeżdżały na wystrzał karabinowy, a nikt z twierdzy do nich nie strzelał, chociaż mnóstwo chorągwi powiewało na wałach i wewnątrz miasta. Zniwoliło to P. Dowódcę Korpusu wysłać jednego urzędnika do bramy twierdzy, dla traktowania z dowódcą załogi. Radca Kollegialny *Sachno-Ustimowicz*, z tłumaczem, przybliżył się na sto kroków do bramy, i spotkany został od czterech ludzi uzbrojonych, którzy wyszli z twierdzy. Na propozycyą względem poddania miasta, odpowiedź była następująca: „My nie Erywańscy, ani też Karscy mieszkańcy; my Achałcyehskie; nie mamy żón, ani bogactw, wszystkich nas 1000 ludzi postanowiło umrzeć na wałach naszego miasta.”

Widząc zaciętość załogi, rzeczywiście składającej się z ludzi odważnych, trudniących się oddawna łupieztwami i napadami, przyymujące do swego grona wszystkich zbiegów i zbójców z górali i innych narodów, uważających Achałcyeh i Achałkałak, niejako za swe gniazdo, P. Dowódca Korpusu, natychmiast uczynił rozporządzenie do wykonania robót około oblężenia, za pomocą których możnaby było opanować to miasto. Półkownikowi *Burcowowi* poruczone zostało naczelnictwo nad niemi, i rozkazano następnej nocy założyć wielką baterią rykoszetną i demontacyjną, na lewym brzegu *Handara-czaju*, dla działania wzdłuż głównego wału twierdzy i cytadelli, jako też dla rzucania bomb i granatów do miasta. Nazajutrz zaś, pod zastoną tej bateryi, postanowiono urządzić baterią wyłomową, na prawym brzegu rzeczki, naprzeciw samego wału cytadelli, dla otworzenia w nim wyłomu. Półkownik *Burcow* niezwłocznie obrał miejsce na pierwszą baterią o 200 sążni od wału twierdzy. Tymczasem Jenerał-majorowi Baronowi *Osten-Sakenowi* z jazdą, rozkazano było odbyć rozpoznanie z przeciwległej strony twierdzy, aż do

miejsca, gdzie się schodzą rzeczki Taparawen i Handara-czay w jednym spólnym wąwozie. Nieprzyjaciół dał do naszej jazdy gęsto ognia z dział i broni ręcznej. Nad wieczór jeden batalion 42go półku strzelców i rota pionierów wystąpiły do robót, a drugi batalion z dwoma lekkimi działami Kaukaskiej brygady grenadierów, i z jednym dywizyjonem dragonów, wyznaczone zostały do zastraszania ich, pod dowództwem Jenerał-majora *Korolkowa*; aby zaś odwrócić uwagę nieprzyjaciela w razie wycieczki przeciwko robotom około oblężenia, wysłany został półkownik *Rajewski* z dywizyjonem dragonów i 4ma działami jazdy Dońskiej, na prawy brzeg Handara-czaju, gdzie mu rozkazano stać w małej odległości od twierdzy, a w przypadku wycieczki, dawać do niej ognia z dział i ręcznej broni. Kolumna Jenerał-majora *Korolkowa*, o godzinie 9 wieczorem, przyszła na miejsce roboty; pikiety na przodzie rozstawione były nad samym wąwozem, a po dwie rotę strzelców postawiono na obu skrzydłach. Nieprzyjaciół, zapewne usłyszawszy szmer w czasie poruszenia wojsk, zaczął dawać ognia z ręcznej broni; ale ten, nie dobrze skierowany, najmniejszy nie sprawił szkody, i wkrótce został przerwany.

Ze świtem d. 24, zupełnie była ukończona i uzbrojona bateria na 8 dział bateryjnych, 2 lekkie i na 2 moździerze burzące; po prawej i lewej jej stronie, porobione były lożamenta dla dwóch rot piechoty. Prócz tego o 40 sążni na przedzie lewego skrzydła założona była druga, niewielka bateria, na cztery kohornowe moździerze, aby można było działać niemi w najbliższej od miasta odległości. PP. Jenerałowie, Xiaże *Wadolski*, Baron *Osten-Saken* i *Hollenszmit* przez całą noc znajdowali się przy robotach, które dokonane zostały pożądanym skutkiem, i tę miały korzyść, że wszystkie ambrazury odpowiadały zamierzonemu celowi strzelania wzdłuż wałów i baszt.

O godzinie 4 z rana, Turcy, zdziwieni niespodzianem pojawieniem się naszych okopów, sami naprzód zaczęli dawać ognia z dział najbliższej baszty i kilka kul dosyć trafnie rzucili w sam przedpieśnię baterii. Odpowiedź na to z dział naszych była jak naysilniejsza i dla nieprzyjaciół zgubna; w jeden punkt skupionemi i umiejętnie kierowanemi wystrzałami, nie więcej jak we dwie godziny, najbliższa bateria została bez kramzansów, inne zaś były uszkodzone, a wszystkie ich działa w bezczynność wprowadzone. Trafny ogień rot bateryjnych półkownika *Civileniowa*, rzućanie bomb przez kapitana *Gwardy Fitosofowa* i działanie kohornowych moździerzy przez porucznika Artylleryi *Krupennikowa*, zrobiły w twierdzy i w samej cytadeli straszne spustoszenie. Załoga schroniła się do sklepów i nikogo już więcej nie było widać, w obronie twierdzy.

Wówczas, dla powiększenia trwogi i porażki w twierdzy, P. Dowódca Korpusu rozkazał półkownikowi Artylleryi *Sobolewowi*, ze 4 działami baterijnymi, pod zastoną batalionu półku Szirwańskiego piechoty, przy którym znajdował się dowódca tego półku, Półkownik *Borodin*, zająć to miejsce pod samym wałem Cytadelli, które przeznaczone było na baterią wyłomową, a Jenerał-Major Baron *Osten-Saken* wymierzył dwa lekkie działa do bramy miasta. Po ukazaniu się tych wszystkich dział, i po pierwszych wystrzałach, nastąpiło w twierdzy wielkie zamieszanie, aby z niego korzystać, Półkownik *Borodin* zbliżył się do wałów twierdzy, i rozpoczął z załogą układy, co też zmusiło przerwać strzelanie z naszych baterii. Widząc to, dowódca twierdzy, potrafił zachęcić załogę, i odpowiedział, że poddać się nie myśli; wówczas ze wszystkich dział naszych rozpoczęto znowu najsilniejszy ogień do twierdzy, załoga znowu się pomięszała, część jej puściła się w ucieczkę przez wał, znajdujący się z przeciwną stronę względem naszych baterii. Półkownik *Borodin*, będący już z batalionem swego półku, od wału miasta, bliżej jak na wystrzał z karabinu, wysłał dwie rotę, dla ścigania uciekających, i część ich odciąwszy, zdobyły 4 chorągwie i straszną

zadali klęskę; 2 zaś drugie rotę wdarły się do twierdzy zagrane przykładem Jenerał-majora Barona *Osten-Sakena* w tymże czasie przybyłego z wielkiej baterii, tudzież półkownika *Borodina*, którzy nappierwiew przeleźli przez wały po sznurach, które służyły do ucieczki załogę; w ówczas druga jej część pozostała w twierdzy, broń zdobyła przytęm zdobyto 6 chorągwi, a załogę oddała 7.

W tymże czasie, ukazała się jazda nieprzyjacielska, wedle otrzymanych teraz wiadomości, wysłana dla eskortowania zbliżających się do twierdzy 1500 łazow dla wzmocnienia załogi. Przeciw niej wysłana była część naszej jazdy; lecz nieprzyjaciół, postrzegłszy, że twierdza wzięta, spieszenie zaczął się cofać. Tymczasem dla ścigania części załogi niezaskoczony przez rotę Szirwańskie i oddalające się głębokim wąwozem skalistym, wysłano zostały dywizyon Niżegorodzkiego półku Dragonów, półki *Karpowa* Doński i zbiorowo-liniowy Kozaków. Oskoczywszy nieprzyjaciela, spuścili się do wąwozu i wycięli wszystkich, którzy nie zdołali schronić się między skałami, zdobywszy przytęm 4 chorągwie; ale szczególnie odznaczył się półk zbiorowo-liniowy pod wodzą majora *Werzylina*, którego kozacy, ze wzorowem mężstwem rzucili się na nieprzyjaciela i zadali mu najsilniejszą klęskę.

Załoga twierdzy wynosiła do 1000 ludzi; zabranych w niewolę 300, a zabito i raniono do 600; między poległymi znajduje się dowódca załogi *Farchad-Bek*, syn byłego Achałkańskiego *Selim Baszy*, i kilku urzędników. Zdobyliśmy 14 dział, 21 chorągwi, oraz znaczną ilość różnej broni i zapasów artylleryjskich. W liczbie jeńców znajdują się: naczelnik obwodowy Achałkański *Musta-Bek*, 16 urzędników wyższych i 10 Bayraktarów (chorążych). Z naszej strony poległ zbiorowego półku liniowego nadkompletny chorąży *Obuchow*, ranieni: korpusu inżynierów dróg komunikacyi porucznik *Mielnikow* i z niższych rang 12 ludzi.

Po dopełnieniu tego znakomitego czynu, Hrabia *Paskiewicz-Eriwanski*, postanowił zdobyć twierdzę Hertwis albo Chertwis, leżącą wśród niedostępnych skał nad rzeką Kurą, bez posiadania której, obwód Achałkański nie mógł być spokojnym. Dla tego d. 26 lipca, o godzinie 6 zrana, spełniający obowiązek naczelnika Sztabu Jenerał-major Baron *Osten-Saken*, z rozkazu P. Dowodzącego korpusem, wyszedł z obozu niedaleko twierdzy Achałkańsk, z oddziałem, złożonym z półków Kaukaskiej brygady Grenadierów z jej działami baterijnymi, z 2ch dywizyonów jazdy regularnej ze 4ma Dońskimi działami półku Dońskich kozaków *Leonowa*, z milicyi Tatarów, ze 2ch moździerzy burzących i 6 kohornowych. Idąc do twierdzy Chertwis, odległej na wiorst 30 od Achałkańsku, w połowie drogi, wojska miały odpoczynek, po którym, Jenerał-major Baron *Osten-Saken* z jazdą przybliżył się do twierdzy, aby ją obezprzeć. Pikiety nieprzyjacielskie spotkane o 10 wiorst, spieszenie się cofnęły. Z wysokich gór, formujących stromy brzeg Kury, w tém miejscu, gdzie rzeka Taparawan do niej wpada, widać było Chertwis, leżący wśród niedostępnych wąwozów, przez które, żadnym sposobem nie można było przeprowadzić artylleryi. Po ukazaniu się na górach naszej jazdy, obserwowano, że z twierdzy znaczna liczba ludzi puściła się w ucieczkę, a cała załoga została zdjeta przestachem: przyczyną tego, jak się pokazało, było niespodziane opanowanie Achałkańsku i pokonanie obrońców tej twierdzy, z której zbiegi, przechodząc przez Chertwis, wielki postrach wzniesili we wszystkich mieszkańcach okolicznych. Korzystając z postrzeżonego zamieszania, Jenerał-major Baron *Osten-Saken*, rozkazał dowódcy półku Niżegorodzkiego dragonów, półkownikowi *Rajewskiemu*, z milicyą Tatarów, spuściwszy się z wysokich spadzistości nad Kurą, starać się obledz twierdzę, i przeciąć drogę z niej uciekającym. Półkownik *Rajewski*, przebywszy nie do uwierzenia trudną drogę, którą ledwo pieszo przeć można, zbliżył się z jazdą aż do wałów cytadeli, leżący na niedostępnej górze, z której dano trzy wy-

strzały z dział. Postrzegłszy załogę na wałach, Półkownik *Rajewski* posłał z oświadczeniem do starszyn, aby wyszli dla zawarcia układów. Ci, wkrótce się stawili, a on powiedział im, że chociaż woysko jego jest nieliczne, atoli przodowe ich pikietki mogły sądzić o sile idącego za nim oddziału, którego działaniem wkrótce Chertwis dozna teyże klęski, co i Achałkałak; dla tego też nie zwłoczney żądał kapitulacyi twierdzy. Starszyny, namyśliwszy się nieco, zgodzili się, a półkownik *Rajewski* ze 20 Tatarami zajął cytadelę pierwiey, nim pospieszły idące posiłki, złożone z dragonów i ułanów. Załoga, licząca do 200 ludzi, między którymi było 15 żołnierzy Tureckich, a inni rodowici mieszkańcy, rozpuszczona została do domów.

W twierdzy Chertwis, pokonanej orężem Najsławniejszego Cesarza, zabrano 13 dział, jeden mordercz, do 1000 czetwierti zboża, i znaczne zapasy artylleryyskie.

FRANCYA: *Paryż dnia 25 sierpnia.*

(z Gazety Warszawskiej).

Wyrachowano, iż przy pomyślnym wietrze wyprawa do Morei może w końcu bieżącego miesiąca przybyć do brzegów Peloponezu, a w tym razie dopiero około 10 lub 15 września wypada się tu spodziewać wiadomości w tey mierze.

— Dnia 29 —

Hrabia *Pozzo di Borgo*, Poseł Cesarsko-Rosyjski, miał wczora prywatne wysłuchanie u Króla Jmci.

— Dnia 30 —

Król Jmć przedsięwzięcie jutro zamierzoną podróż.

ANGLIA. *Londyn dnia 25 sierpnia.*

(z Gazety Warszawskiej).

Dostojność Wielkiego Admirała ofiarowano Lordowi *Melville*, lecz się wymówił od przyjęcia.

— Dnia 26 —

Wczora odprawiła się w *Windsor* rada gabinetowa, na której odroczone Parlament od d. 28 b. m. do końca października. Z powodu zaś nieobecności Xiążęcia *Wellingtona*, nie nie postanowiono względem Admiralicji.

— Dnia 28 —

Jedna z gazet wychodzących w *Windsor* donosi, iż panuje największa zgodność między Królem Jmcią, Xiążciem *Klarencyi* i Xiążciem *Wellingtonem*, chociaż Xiążę *Klarencyi* złożył dostojność Wielkiego Admirała.

Posłowie Austriacki i Szwedzki przy dworze tutejszym, mieli wczora czynność w wydziale spraw zagranicznych.

Xiążę *Polignac*, Poseł francuzki, otrzymawszy dziś listy od rządu swego, udał się natychmiast do Hrabiego *Aberdeen*, i miał z nim długą naradę.

— Dnia 29 —

Tutejsza gazeta *Goniec* gani Dzienniki francuzkie, iż umyślnie starały się wzniecić niechęć i zawiść między Anglią i Francją. „*Napoleon* (pismo wspomniona gazeta) mniemał, iż umieszczane w pismach angielskich artykuły przeciw niemu, zrzuciły wojnę z Anglią; lecz o dziennikach francuzkich nigdy tego twierdzić nie będzie można; przyjaźń bowiem i zgodność obu rządów czynią niepodobną wojnę między obu narodami.

AUSTRIA. *Wiedeń d. 24 sierpnia.*

(z Gazety Warszawskiej).

Okręt neapolitański, który zawinął do *Genui*, potwierdza wiadomość, że Infantka *Donna Marya*

da Gloria, córka Cesarza Brezylijskiego, przybędzie wkrótce do tutejszej stolicy dla ukończenia edukacyi. Słychać, iż kilka osób zostających przy poselstwie Brezylijskiem w tutejszej stolicy, uda się niezwłocznie do *Genui*, dla przyjęcia tey Xiężniczki.

— Dnia 25 —

Nadzwyczajny goniec z *Rio - Janeiro* przyniósł tu wiadomość, iż Cesarz Brezylijski *Don Pedro* z powodu wypadków w Portugalii postanowił według dawniejszego planu wysłać niezwłocznie Królową *Maria da Gloria* do *Wiednia*, celem oddania jej pod opiekę Monarchy naszego. Najjaśniejszego jej Dziadka. Wspomniona Królowa jest już w drodze, i zawinie do *Genui*. Spodziewają się, iż przybycie jej przywróci spokójność w Portugalii.

TURCYA. *Szambul d. 10 sierpnia.*

(z Gazety Warszawskiej).

List z *Korfu* pod dniem 4 sierpnia wyraża: „Zamiast czynienia przysposobień do ustąpienia z *Morei*, zapuszcza się znowu *Ibrahim* w głąb tego kraju, i pustoszy go. Albańczykowie wszędzie powstają i mieli znieważać Turków w *Patras* i innych miastach. Dowódca ich *Veli Bey* zajął warownie *Artę* i *Prewezę*; zapewnił oraz, iż póty ich nie odda, póki nie odbierze zaległego żołdu. W pośród takich zamieszkań, mieszkańcy chronią się w góry. Grecy są nieczynni w tamecznych okolicach.”

— Dnia 20 —

Donoszą z *Semlina*, iż powstańcy Sarajewscy wezwali inne miasta prowincyi do łączenia się z niemi i korzystania z czasu teraźniejszy wojny dla uwolnienia się od władzy Tureckiej; namienili przytém o porozumieniu się z Serwianami. Lubo Serwianie, łatwo mogliby się skłonić do powstania przeciw Porcie, pobyt jednak licznych osad Tureckich w tamecznych twierdzach, wstrzymuje ich od wyraźnego oświadczenia się. Kaimakan obrany przez powstańców Sarajewskich miał rozpuścić większą część wojska do domu, lecz kray tak urządził, iż wkrótce znaczny korpus może się zebrać, a w potrzebie nawet stanie pospolite ruszenie.

— Dnia 15 —

Wyjazd *W. Wezyra* został wprowadzić wstrzymanym, lecz nastąpi zapewne przed miesiącem *Sefter*, który Turcy poczytują za niepomysłny w podobnych przedsięwzięciach, i który się zacznie dnia 14 b. m.

Słychać, iż *W. Sułtan* uda się do koszar *Rumisch Tszylfik*, leżących ztąd o pół mili, gdzie równie jak w *Daud-Basza* wysypano szanice dla obrony stolicy.

Codzień przybywają tu woyska z Azji, chociaż rozmaite Baszostwa otrzymały rozkaz potężenia kontyngensów swoich z woyskiem *Galiba* Bazzy w *Erzerum*, stojącym naprzeciw korpusowi Jenerała *Paskiewicza*.

Zajęcie *Kars* przez woyska Cesarsko-Rosyjskie i zła obrona tey twierdzy, zasmuciły Turków w tutejszej stolicy.

Mehmed Ali, Basza Egiptu, miał w końcu czerwca otrzymać wiadomość od syna swego *Ibrahima*, iż trudno mu będzie przedłużyć swój pobyt w *Morei*. Odpowiedział mu *Mehmed Ali*, iż w tey mierze rozkazów Porty oczekiwać musi, i każe przysposobić okręty, celem postania ich do *Morei*.

Okręty wojenne Tureckie, które z bitwy Nawaryńskiej ocalały, zostały przywiedzione do możliwości odbywania żeglugi.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.